

Sygn. akt I ACa 825/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz (spr.)
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. A.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 25 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 911/12

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punktach 1. i 3. o tyle, że zasądzoną na rzecz powódki kwotę 45.000 złotych podwyższa do 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych,

b) w punkcie 4. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1.767 (tysiąc siedemset sześćdziesiąt siedem) złotych z tytułu kosztów procesu,

c) w punkcie 5. o tyle, że:

- obniża należną od powódki kwotę 3.951,71 złotych do 1437 (tysiąc czterysta trzydzieści siedem) złotych

- podwyższa należną od pozwanej kwotę 3.233,22 złote do 5.748 (pięć tysięcy siedemset czterdzieści osiem) złotych;

2) oddala apelację w pozostałej części;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 734 (siedemset trzydzieści cztery) złote z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

4) nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach z tytułu nieuiszczonej opłaty od apelacji

- od powódki z zasądzzonego roszczenia 1.001 (tysiąc jeden) złotych

- od pozwanej 1.749 (tysiąc siedemset czterdzieści dziewięć) złotych.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Ewa Tkocz	SSA Anna Bohdziewicz
----------------------	---------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 825/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz D. A. z tytułu zadośćuczynienia 45.000 złotych z odsetkami ustawowymi od 27 czerwca 2013r. i ustalił odpowiedzialność pozwanej za mogące się ujawnić w przyszłości dalsze szkody pozostające w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym z 7 sierpnia 2011r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zarzucając naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 k.c. przez zasądzenie nieodpowiedniej kwoty z tytułu zadośćuczynienia oraz art. 362 k.c. przez zastosowanie wobec powódki przyczynienia.

W oparciu o wskazaną podstawę powódka – uwzględniając wypłaconą już w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 70.000 złotych – domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez dodatkowe zasądzenie 55.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z odsetkami od 27 czerwca 2013r. oraz stosownego rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje.

Skarżąca zakwestionowała wysokość zadośćuczynienia, która w jej ocenie została rażąco zaniżona, a nadto stanowisko Sądu pierwszej instancji, że przyczynienie się kierowcy motocykla Y., z którym jechała jako pasażer, miało wpływ na wysokość należnego jej zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest częściowo uzasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji dotyczące przyczyn wypadku (30% przyczynienie się P. S., kierującego motocyklem marki Y., do wypadku w którym uczestniczyła powódka), a także odnośnie do doznanych przez powódkę obrażeń w wyniku tego wypadku, opisanych szczegółowo w opiniach biegłych: z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej, dr. n. med. A. P. (1) (k. 308 – 311 i 372 – 373), z zakresu neurologii, lek. n. med. A. N. (k. 450 – 458), z zakresu psychiatrii, lek. n. med. E. K. (k. 347 – 349) oraz z zakresu stomatologii, dr n. med. Agnieszki A. P. (omyłkowo określonej też przez Sąd pierwszej instancji w pisemnym uzasadnieniu jako „A. P. (3)”, k. 478 – 480). Ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

Ponieważ w toku postępowania nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego ani nie dokonano zmiany ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, a w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych

ustaleń, Sąd Apelacyjny ograniczył uzasadnienie wyroku jedynie do wyjaśnienia zaskarżonej podstawy prawnej, jej wykładni i przytoczenia obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa (art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c.).

W pierwszym rzędzie wskazać trzeba, że podstawę odpowiedzialności pozwanej Spółki, z tytułu wypadku komunikacyjnego z dnia 7 sierpnia 2011r., stanowi art. 435 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c.

Odpowiedzialność przewidziana we wskazanym przepisie oparta jest o zasadę ryzyka. Ruch mechanicznego środka komunikacji rozumiany być musi jako zdarzenie wywołujące zwiększone ryzyko powstania szkody, które w całości obciążać powinno posiadacza tego środka. Konstruowanie odpowiedzialności za szkody związane z ruchem mechanicznych środków komunikacji na zasadzie winy – jak to uczynił w rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji – byłoby dla poszkodowanego mniej korzystne i wykluczyłoby w wielu przypadkach możliwość żądania naprawienia takiej szkody, gdyż nie zawsze istniałyby podstawy do postawienia sprawcy szkody zarzutu zawinionego działania lub zaniechania. Dla odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie, a co za tym idzie – odpowiedzialności tej nie wyłączy przeprowadzenie dowodu braku jego winy.

Zasada odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z ruchem mechanicznego środka komunikacji, została złagodzona w odniesieniu do przypadków zderzenia się tych środków oraz kiedy szkodę odniosły osoby przewożone z grzeczności (art. 436 § 2 k.c.). W pierwszym z tych przypadków – który nie wystąpił wszak w rozpoznawanej sprawie, gdyż za mechaniczny środek komunikacji wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody nie można uznać roweru ze względu na brak silnika – odpada potrzeba ochrony poszkodowanych, narażonych na zwiększone ryzyko odniesienia szkody przez ruch mechanicznego środka komunikacji, skoro obaj podejmują taką ryzykowną działalność. W drugim zaś przypadku utrzymanie ryzyka jako zasady odpowiedzialności prowadzącej do jej faktycznego rozszerzenia, nie jest uprawnione wobec osoby działającej z pobudek altruistycznych (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego, Wydawnictwo C.H. Beck, wydanie 6., rok wydania 2014).

Stanowisko Sądu Okręgowego jakoby powódka przewożona była przez P. S. z grzeczności, w wyniku czego odpowiedzialność pozwanej winna kształtować się na zasadach ogólnych, tj. na podstawie art. 415 k.c., nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy.

Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie nie sformułowano katalogu sytuacji „przewozu z grzeczności” lecz wyliczenie takie nie jest możliwe. Dla uznania, że ma miejsce przewóz z grzeczności, nieodpłatność jest cechą konieczną, ale niewystarczającą. Generalnie przyjmuje się, że przewóz z grzeczności nie jest identyczny z pojęciem przewozu nieodpłatnego, a także, że art. 436 § 2 zdanie drugie k.c. nie znajduje zastosowania w tych wszystkich przypadkach, gdy po stronie przewożącego istnieją jakieś obowiązki (por. np. wyrok SA we Wrocławiu z 29 listopada 2013r., I ACa 1193/13). Przewóz z grzeczności nie zachodzi wówczas, gdy posiadacz mechanicznego środka komunikacji ma w przewozie jakikolwiek interes, choćby niemający bezpośredniego wymiaru majątkowego, np. gdy osobami przewożonymi są członkowie rodziny wobec których ma on wynikające z tego stosunku zobowiązania. Kierujący motocyklem marki Y. był mężem kuzynki powódki (zeznania powódki, k. – 230) i przewoził ją w ramach wzajemnych zobowiązań rodzinnych, a tym samym – wbrew odmiennym wywodom Sądu Okręgowego – nie można uznać tego za „przewóz z grzeczności”.

Skoro odpowiedzialność pozwanej Spółki wynika z treści art. 435 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. bez znaczenia pozostaje przyczynienie się kierowcy motocykla, którym przewożona była powódka, do wypadku. Zgodnie z unormowaniem wynikającym z treści art. 362 k.c. obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu tylko wówczas gdy poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia.

Skoro z okoliczności sprawy nie wynika aby powódka w jakimkolwiek stopniu przyczyniła się do szkody, za trafny uznać należy zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 362 k.c.

Na podzielenie zasługuje także wyrażone w apelacji stanowisko dotyczące odpowiedzialności solidarnej sprawców szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Zgodnie z art. 441 § 1 k.c. jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność

za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (w rozpoznawanej sprawie: rowerzysta S. C. i motocyklista P. S.) ich odpowiedzialność jest solidarna. Ten zaś kto szkodę naprawił, może żądać od pozostałych zwrotu odpowiedniej części zależnie od okoliczności, a zwłaszcza od winy danej osoby oraz od stopnia, w jakim przyczyniła się do powstania szkody (§ 2). Powódka może zatem od jednego ze sprawców domagać się zapłaty całości należnego jej, z mocy art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienia. Ponieważ P. S. zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwaną Spółką jest ona, w oparciu o art. 822 § 1 k.c., zobowiązana do zapłaty zadośćuczynienia za szkody wyrządzone osobom trzecim. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). W myśl zaś art. 366 § 1 k.c. każdy z dłużników solidarnych zobowiązany jest wobec wierzyciela do spełnienia całego świadczenia, tak jakby tylko on był dłużnikiem. Wierzyciel może natomiast według swojego wyboru żądać spełnienia całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich bądź od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 445 k.c. przez zasądzenie rażąco niskiej kwoty z tytułu zadośćuczynienia stwierdzić przyjdzie, że jest on w znacznej mierze uzasadniony. Trafnie stwierdził Sąd pierwszej instancji, że z uwagi na zaistniałe skutki wypadku, należne powódce zadośćuczynienie winno wynosić 150.000 złotych. Bezasadnie natomiast Sąd ten pomniejszył tę kwotę do 30% na skutek przyjętego stopnia przyczynienia kierującego motocyklem P. S., tj. do 45.000 złotych.

Podnieść trzeba, że powódka domagała się w pozwie zasądzenia 100.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia, gdyż kwotę 70.000 złotych wypłaconą przez (...) Spółkę Akcyjną (która omyłkowo uznała swoją odpowiedzialność błędnie przyjmując, że łączyła ją umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej z właścicielem motocykla marki Y., P. S., podczas gdy umowę taką zawarł on z Towarzystwem (...) Spółkę Akcyjną) zaliczyła na poczet należnego jej zadośćuczynienia, które w jej ocenie winno wynosić łącznie 170.000 złotych. Kwota 70.000 złotych nie była więc objęta przedmiotem niniejszego postępowania.

Odnosząc się do tego zarzutu Sąd Apelacyjny wskazuje, iż zgodnie z art. 445 § 1 k.c. zakres krzywdy poszkodowanego pozostawiony jest do oceny tzw. prawu sędziowskiemu. Oznacza to, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Oczywiście swobody tej nie można utożsamiać z dowolnością. Pomimo braku w ustawie szczególnych kryteriów w oparciu o które należy dokonywać oceny zasadności przyznania zadośćuczynienia i jego wysokości, poza stwierdzeniem że suma zadośćuczynienia ma być odpowiednia, judykatura wykształciła powszechnie akceptowane zasady orzekania w tym zakresie. Jednym z podstawowych kryteriów jest odniesienie okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryterium ich oceny do każdego indywidualnego przypadku i konkretnej osoby poszkodowanej. Oznacza to wymóg uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy i indywidualnego podejścia do każdego przypadku.

Dlatego zgodnie z powszechnie akceptowanym w judykaturze poglądem, wyrażonym m.in. przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 18 listopada 2004r., I CK 219/04 „korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie”. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji nie zasądził wprawdzie na rzecz powódki kwoty 150.000 złotych, lecz uznał ją za odpowiednią, a następnie dokonał pomniejszenia do 30% z uwagi na wyrażone w pisemnym uzasadnieniu stanowisko, którego – jak wynika z wyżej wskazanych wywodów – Sąd Apelacyjny nie podzielił.

Stwierdzić należy, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo rozważył wszystkie okoliczności, które miały wpływ na krzywdę powódki w zakresie w jakim wynikało to z okoliczności faktycznych. Dokonał prawidłowej oceny opinii biegłych i wpływu doznanych przez powódkę obrażeń na długotrwałość jej cierpień, zdolność do samodzielnego poradzenia sobie z procesem leczenia i rekonwalescencji oraz stopień zakłóceń w zakresie normalnego funkcjonowania w życiu rodzinnym.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że wskazana przez Sąd pierwszej instancji kwota 150.000 złotych jest adekwatna do zakresu krzywdy jakiej doznała powódka na skutek obrażeń odniesionych w wypadku komunikacyjnym z dnia 7 sierpnia 2011r. i jako „odpowiednia”, zgodna jest z wymogami wynikającymi z art. 445 § 1 k.c.

Ze wskazanych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., uwzględnił częściowo apelację powódki i podwyższył zasądzoną kwotę do 80.000 złotych (co łącznie, z wypłaconą już kwotą 70.000 złotych, którą powódka zaliczyła na poczet należnego zadośćuczynienia i nie domagała się zasądzenia jej w niniejszym postępowaniu, stanowi 150.000 złotych), a dalej idące żądanie, jako bezzasadne, oddalił (art. 385 k.p.c.).

Wobec zaistnienia przesłanek do zmiany wyroku stosownej korekcie poddać należało rozstrzygnięcie o kosztach procesu, opierając je na zresztą także na normach zdania pierwszego art. 100 k.p.c. i art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przy zmienionych na korzyść powódki proporcjach, która utrzymała się z dochodzonym roszczeniem w 80%, pozwana winna ponieść koszty w tym rozmiarze. Łącznie koszty procesu za pierwszą instancję wyniosły 9.251 złotych, z czego na powódkę przypada 20%, tj. kwota 1.850 złotych. Ponieważ powódka poniosła koszty w wysokości 3.617 złotych, należało zasądzić na jej rzecz 1.767 złotych (3.617 zł – 1.850 zł). Koszty procesu poniesione przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Katowicach (na które składała się opłata stosunkowa od pozwu oraz przyznane biegłym wynagrodzenie) zamknęły się w sumie 7.184,93 złote, z czego na powódkę przypada 20%, tj. 1.437 złotych, zaś na pozwaną 80%, tj. 5.748 złotych.

Ta sama podstawa prawna, w związku z art. 391 § 1 k.p.c., znajduje zastosowanie przy rozliczaniu kosztów procesu za drugą instancję, które wyniosły 5.400 złotych (2 x 2.700 zł z tytułu zastępstwa procesowego każdej ze stron). Powódka utrzymała się z objętym apelacją żądaniem w 63, 60% w związku z czym obciążają ją koszty tego postępowania w wysokości 36,40%, tj. 1.965,60 złotych. Ponieważ powódka w postępowaniu apelacyjnym poniosła koszty w wysokości 2.700 złotych, zatem na jej rzecz należało zasądzić od pozwanej 734 złote (2.700 zł – 1.965,60 zł).

Należne Skarbowi Państwa-Sądowi Okręgowemu w Katowicach koszty z tytułu nieopłaconej opłaty od apelacji, od której powódka została zwolniona, wyniosły 2.750 złotych (5% kwoty 55.000 zł), z czego na powódkę przypada 1.001 złotych (36,40%), zaś na pozwaną 1.749 złotych (63,60%).

Tak też orzekł Sąd Apelacyjny w sentencji.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Ewa Tkocz	SSA Anna Bohdziewicz
----------------------	---------------	----------------------